

Obywatel parias
Autor tekstu: **Witold Filipowicz**

W jednym z numerów miesięcznika *Komentarze* ukazał się artykuł zatytułowany „*Wszyscy urzędnicy są równi*” [1]. Pomijając kwestię, iż zmiana tytułu oryginalnego zmieniła wymowę całości w stosunku do zamierzonej, warto odnieść się do samego tytułu.

Otóż tytuł jest mylący, a ściślej zawarte w nim stwierdzenie niezupełnie zgodne z prawdą. Nie ma i nie może być równości w żadnej strukturze aparatu administracyjnego. Zarówno hierarchiczna struktura samej organizacji, jak i sposób funkcjonowania — system poleceń, kontroli, nadzoru i kierowania taką równość wyłączają. Prawa i obowiązki, kompetencje i przywileje, zakres odpowiedzialności — to wszystko zależne jest od stanowiska, funkcji, rodzaju wykonywanych zadań. Odwołując się do analogii administracja przypomina swą budowę i sposobem funkcjonowania organizacji typu wojskowego. Można sobie wyobrazić gotowość bojową takiej armii, w której każdy żołnierz jest równy, niezależnie od stopnia i funkcji.

Oczywiście są pewne obszary, w których istotnie taka równość ma miejsce. Choćby niektóre przepisy ustaw z pakietu prawa urzędniczego, obowiązujące każdego urzędnika, bez względu na zajmowane stanowisko czy rodzaj wykonywanych zadań. Przykładowo, przepisy ustawy o urzędnikach państwowych, nakazują każdemu pracownikowi administracji odpowiednie reagowanie w przypadku otrzymania polecenia, które - w przekonaniu pracownika — jest niewłaściwe, mylne lub zgoła naruszające prawo, czy też art. 68 ust. 2 i 3 ustawy o służbie cywilnej, mający tę samą wymowę. Obowiązuje on bez względu na stanowisko, pełnioną funkcję każdego członka korpusu służby cywilnej.

Są też inne zasady, uniwersalne, które zrównują pracowników administracji do tej samej pozycji. To różnego rodzaju nakazy i zakazy: nakaz poszanowania godności, zakaz dyskryminacji z jakiegokolwiek powodu, itp. Ale tego rodzaju równość nie wywodzi się z prawa urzędniczego, lecz z konstytucyjnych zasad o prawach człowieka i obywatela. Z tego punktu widzenia każdy urzędnik postrzegany nie jako bezosobowy funkcjonariusz, lecz jako człowiek i obywatel, istotnie jest bezwzględnie równy. Ale ta równość jest czymś zupełnie innym, niż równość w obrębie aparatu administracyjnego, iluzoryczna nawet w odniesieniu do dwóch identycznych stanowisk.

Wydaje się właściwe, aby procedury rekrutacyjne do służby cywilnej rozpatrywać właśnie również w kontekście konstytucyjnych praw obywatelskich.

Artykuł 5 ustawy o służbie cywilnej powiada: „**Każdy obywatel ma prawo do informacji o wolnych stanowiskach pracy w służbie cywilnej, a nabór do służby cywilnej jest otwarty i konkurencyjny**”. Konstrukcja przepisu wskazuje, że jest to jednolita dyspozycja, bez wskazywania jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby stosowanie go w różny sposób w zależności od różnych sytuacji. Treść wyraźnie z kolei wskazuje, że pod określeniem „nabór” należy rozumieć każdą sytuację, która ma zmierzać do zatrudnienia osoby do pracy w korpusie służby cywilnej. Również nic tu nie wskazuje na możliwość dokonywania jakichkolwiek rozróżnień ze względu np. na rodzaj stanowiska. Zdaje się to potwierdzać usytuowanie przepisu w części ogólnej ustawy, co — według zasad systematyki budowy aktu prawnego — wskazuje, iż odnosi się on do całej ustawy i pozostałe przepisy części szczegółowej powinny być interpretowane zgodnie z wymową przepisu ogólnego.

W części szczegółowej przepisy regulujące procedury naboru do korpusu służby cywilnej usytuowane zostały w Rozdziałach 3 i 4. Tu dopiero odnajdujemy zróżnicowanie zarówno nazewnictwa, jak i sposobów postępowania rekrutacyjnego w zależności od stanowiska, na jakie odbywa się — zgodnie z dyspozycją art. 5 ust. 1 — nabór do korpusu służby cywilnej.

W art. 21 ust. 1 zachowane zostało określenie „nabór” i dotyczy on procedury rekrutacyjnej na wolne stanowiska w służbie cywilnej, choć rodzaj tych stanowisk nie jest tu określony w sposób jednoznaczny. Dopiero w art. 41 ust. 1 pkt 1 i 2 wymienione zostały te stanowiska, które zaliczono do grupy wyższych stanowisk w służbie cywilnej.

W ust. 2 powołanego przepisu zawarta została dyspozycja, iż „**Obsadzanie wolnych stanowisk, o których mowa w ust. 1, następuje w drodze konkursu**”. Takie sformułowanie przepisu można byłoby odczytywać, iż do obsadzania innych stanowisk w

służbie cywilnej nie mają zastosowania procedury o charakterze konkurencyjności, co nie wydaje się zgodne z treścią art. 5 usc, po myśli którego każdy nabór jest **"otwarty i konkurencyjny"**.

Jeżeli więc miałyby zostać zachowana zasada spójności wewnętrznej aktu prawnego, to generalna dyspozycja konkurencyjności, bez względu na stanowisko, powinna być zachowana w każdym przypadku. Zatem rozróżnienie poprzez użycie dwóch określeń - „**nabór**” i „**konkurs**” - w stosunku do dwóch procedur nie wydaje się mieć na celu wyłączenia którejkolwiek spod ogólnej zasady konkurencyjności. Stąd wydaje się słuszny pogląd, iż rozróżnienie nazewnictwa ma jedynie na celu rozróżnienie sposobu weryfikacji wiedzy i doświadczenia kandydata pod względem szczegółowości porównywania, lecz przy zachowaniu celu podstawowego: wyłonienie najlepszego kandydata na dane stanowisko.

Zwiększenie zakresu obowiązków i odpowiedzialności na wyższych stanowiskach daje też zwiększony zakres uprawnień. Wypada jednak zwrócić uwagę na moment nabywania tych większych uprawnień. W obu przypadkach to rozróżnienie - zrozumiałe i poza sporem — następuje dopiero w chwili objęcia stanowiska.

Tymczasem z treści art. 45 usc mogłoby wynikać, że już na etapie samej procedury naboru do służby cywilnej następuje rozróżnienie pod względem uprawnień dwóch grup biorących udział w takiej procedurze, w zależności od stanowiska, o jakie ubiega się kandydat: **„Osoby uczestniczące w konkursie mogą złożyć odwołanie od jego wyniku do Szefa Służby Cywilnej”**. Wielokrotnie powoływano się na treść tego przepisu. W szczególności kładąc nacisk na użyte w nim określenie „konkurs”, wskazujące, że prawo do odwołania przysługuje wyłącznie osobom biorącym udział w konkursie na wyższe stanowiska. Wydaje się, że warto byłoby podjąć próbę analizy tego przepisu z różnych punktów widzenia.

Stosując wykładnię językową (gramatyczną), kluczową dla procesu interpretacji tekstu prawnego, można by podzielić pogląd, iż prawo do odwołania od wyników konkursu istotnie przysługuje wyłącznie osobom biorącym udział w konkursach, o których mowa w Rozdziale 4 ustawy o służbie cywilnej.

Analizując jednak pozostałe przepisy tej części, nadal związanej z konkursami na wyższe stanowiska, zaczynają się nasuwać pewne wątpliwości. Art. 44 ust. 1 powiada: **„Konkurs na wolne stanowiska, o których mowa w art. 41 ust. 1, ogłasza się poprzez umieszczenie ogłoszenia w Biuletynie Służby Cywilnej zgodnie z wymogami określonymi w art. 22 ust. 2”**.

Sprecyzowane tu zostało, o jakie konkursy na wolne stanowiska chodzi, a mianowicie: **„o których mowa w art. 41 ust. 1”**.

Odesłanie to zdaje się wypełniać jedną z reguł adresata i warunku zastosowania przepisu: **“(…) Jeżeli norma ma znajdować zastosowanie jedynie w określonych okolicznościach lub warunkach, należy wskazać je (...)”** [2] Jeżeli więc określenie **„konkurs”** miałyby jednoznacznie odnosić się wyłącznie do procedur naboru na wyższe stanowiska, to takie odesłanie precyzujące, o które konkursy chodzi, wydaje się być nieracjonalne. To z kolei prowadziłoby do wniosku o nieracjonalności ustawodawcy, co jest oczywiście sprzeczne z generalną zasadą przyjętą w całym systemie prawnym.

Stąd odesłanie w art. 44 ust. 1 wskazujące, o jakie konkursy chodzi (art. 41 ust. 1) może oznaczać, iż pojęcie **„konkurs”** nie jest określeniem wyłącznie odnoszącym się do procedur naboru na wyższe stanowiska. W szczególności łącznie z przepisem art. 5 usc, mówiącym o konkurencyjności naboru, bez — jak wspomniano — rozróżnienia stanowisk, do których ma ta „konkurencyjność” zastosowanie.

W art. 45 usc nie odnajdujemy żadnego odesłania. Zwracając się ponownie do dyrektyw techniki legislacyjnej i stosowania reguł adresata i warunków stosowania przepisu czytamy: **“(…) jeżeli norma ma znajdować zastosowanie we wszelkich okolicznościach, w przepisie nie określa się okoliczności jej zastosowania (...)”** [3] W tym wypadku więc ustawodawca nie odsyła do przepisu art. 41 ust. 1, a tym samym nie wskazuje, że prawo do odwołania ma zastosowanie do tej konkretnej procedury.

Skąd zatem tak różna konstrukcja w tej samej części ustawy — Rozdziału 4? Ponownie nasuwają się wątpliwości, co do konsekwencji ustawodawcy. Gdyby słowo **„konkurs”** istotnie oznaczało wyłącznie procedurę naboru na wyższe stanowiska, to wskazywanie warunku zastosowania przepisu w art. 44 ust. 1 (odesłanie do art. 41 ust. 1) byłoby zbędne, natomiast „konkurs” w art. 45 istotnie można byłoby rozumieć jako odnoszący się do tej i tylko tej procedury. To jednak z kolei mogłoby pozostawać w sprzeczności z ogólną zasadą „konkurencyjności” ustanowioną w art. 5 usc, która zdaje się odnosić do każdej procedury

zmierzającej do obsadzenia stanowiska w korpusie służby cywilnej.

Warto zapewne zastanowić się nad funkcją instytucji odwołania ustanowionej w art. 45 usc. Jaki cel ma jej ustanowienie?

Wydaje się właściwe rozumowanie, iż celem odwołania jest kontrola prawidłowości rozstrzygnięcia komisji kwalifikacyjnej. Jest więc to forma kontroli działania organu administracji. Uprawnienie to nie wynika z zajmowania jakiegokolwiek stanowiska a przysługuje każdemu biorącemu udział w konkursie. Wynika stąd, że jest prawem obywatelskim kontroli działania organów administracji publicznej. Rozstrzygnięcie takie wywołuje skutek prawny wobec biorących udział w procedurze naboru, przyznając uprawnienia do nawiązania stosunku pracy jednym, a odmawiając innym. Kierowane jest zaś na zewnątrz administracji, do pewnej grupy obywateli. To prowadzi do rozważań na gruncie konstytucyjnych praw obywatelskich.

Art. 32 Konstytucji RP powiada: **„Wszyscy wobec prawa są równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”**. A dalej komentarz **“(…) z tej generalnej zasady wynika także zakaz stosowania dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Dyskryminacji tego rodzaju nie mogą usprawiedliwiać żadne przepisy i żadne przyczyny. Od zasady równości Konstytucja nie zna żadnych odstępstw i wyjątków.”**
[4]

Nabór do służby cywilnej, bez względu na to, na jakie stanowiska ma się odbywać, i bez względu na to, jak nazwana została konkretna procedura, jest niczym innym, jak staraniem się obywatela o pracę w administracji publicznej. Z tego punktu widzenia każdy obywatel starający się o pracę — w trybie naboru „otwartego i konkurencyjnego” — ma, zgodnie z zasadami równości konstytucyjnej, takie same prawa.

Gdyby więc przyjąć, że przepis art. 45 usc daje prawo kontroli działania organu administracji publicznej wyłącznie jednej grupie, osobom biorącym udział w naborze na wyższe stanowiska w służbie cywilnej, to prowadziłoby to do uprzywilejowania jednej grupy obywateli, względem drugiej, w takiej samej sytuacji starania się o pracę. Nie ma żadnego uzasadnienia dokonywania takiego rozróżniania w przyznaniu uprawnień części obywateli, a odebraniu ich innej części.

W przeciwnym razie należałoby uznać, że większe uprawnienia — prawo do odwołania od treści rozstrzygnięcia, de facto kontroli władczych rozstrzygnięć organu administracji publicznej — wynika z samego faktu przystąpienia do procedury rekrutacyjnej na wyższe stanowiska. Byłby to w istocie wyraz dyskryminacji tej grupy obywateli, którzy przystępują do procedur rekrutacyjnych na stanowiska pozostałe.

Zatem z punktu widzenia konstytucyjnych praw obywatelskich wymowa obydwu wyżej wskazanych przepisów wydaje się być zrozumiała i racjonalna. Art. 45 daje prawo do odwołania od wyników konkursu, nie wskazując, że chodzi o tylko jeden rodzaj konkursu. Przeciwnie, zachowując ogólność takiej konstrukcji, zachowuje spójność z art. 5 usc, a przede wszystkim nie narusza konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Tę zasadę zdają się naruszać sposoby interpretacji, które odbierają jednej z grup obywateli prawo do weryfikacji działania organów administracji publicznej.

Rozstrzygnięcia zapadające w procedurach naboru, o których mowa w art. 21 usc, a ściślej zatwierdzania przez dyrektora generalnego propozycji komisji kwalifikacyjnej, o wyborze kandydata, są również rozstrzygnięciami wywołującymi skutki prawne identyczne, jak w przypadku rozstrzygnięć w procedurze naboru, o której mowa w art. 41 ust. 2 usc i są podstawą nawiązania stosunku pracy.

Nasuwa się tu analogia do instytucji decyzji administracyjnej w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, w szczególności art. 104 Kpa i innych z nim ściśle związanych, jak choćby art. 28 Kpa, objaśniającym pojęcie strony w postępowaniu administracyjnym. Warto byłoby podjąć rozważania na takim gruncie, gdyż z punktu widzenia ustawy o służbie cywilnej, a w szerszym ujęciu systemu prawa administracyjnego, przyjęcie zasad związanych z tym obszarem mogłoby wprowadzić zupełnie nową jakość rozumienia sposobów budowy struktury korpusu służby cywilnej.

Należy podkreślić, iż żaden z przepisów ustawy o służbie cywilnej, będącej aktem

prawnym z zakresu prawa administracyjnego [5], nie wyłącza stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.

Zasada równości wyrażona w art. 32 Konstytucji RP powinna być również, jak się wydaje, brana pod uwagę w związku z jawnością przeprowadzanych procedur.

Prawo do odwołania, o którym mowa w art. 45 usc, daje uprawnienie biorącemu udział w konkursie, o którym mowa w art. 41 usc, zapoznania się z dokumentacją postępowania, uchwały komisji kwalifikacyjnej rozstrzygającej procedurę naboru. Wydaje się to oczywiste, gdyż w przeciwnym wypadku uprawnienie do odwołania byłoby iluzoryczne. W praktyce, niestety, tak jest w istocie, o czym niejednokrotnie już pisano w innych tekstach, ukazujących rzeczywistość niczym zasady sądów kapturowych, gdzie uczestnik nie wie do końca, w jaki sposób i na jakich zasadach przebiegają oceny poszczególnych kandydatów.

Za jeden z podstawowych elementów powinien być zatem uznany poziom kwalifikacji kontrkandydatów. Prawo do zapoznania się z uchwałą komisji dotyczy tu zarówno uczestnika konkursu, który nie został wskazany przez komisję, jak i tego, który wskazany został.

Art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej mówi o ograniczeniu prawa do ochrony danych osobowych w stosunku do funkcjonariuszy publicznych, ale też i wówczas, gdy „(...) **osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa (...).**” Każdy przystępujący do procedury konkursowej na wolne stanowisko w służbie cywilnej, bez względu na rodzaj tego stanowiska, składa oświadczenie o zgodzie „na przetwarzanie swoich danych osobowych dla celów rekrutacji”.

Pojęcie „**przetwarzania danych osobowych**” zdefiniowane jest w art. 7 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, a w definicji tej zawiera się m.in. i taka operacja, jak „**udostępnianie danych**”. Wprawdzie nie ma zdefiniowanego pojęcia „rekrutacji”, ale wydaje się właściwe rozumienie tego pojęcia jako całej procedury zmierzającej do wyłonienia najlepszego kandydata w trybie konkurencyjnym. Zaś jednym z elementów trybu konkurencyjnego w naborze do korpusu służby cywilnej z całą pewnością jest porównanie poziomu kwalifikacji kandydatów ubiegających się o to samo stanowisko.

Nic nie uzasadnia poglądu, by taka zgoda kierowana była do konkretnego, zamkniętego kręgu adresatów. Zwłaszcza, że enumeratywne wskazanie osób, które jako jedyne miałyby prawo do poznania danych osobowych kandydata, jest praktycznie niemożliwe. Przede wszystkim z tego powodu, że komisje kwalifikacyjne, jak wynika z badań w instytucjach, ustalane są czasem *ad hoc*, na ogół później, niż złożone zostają oferty. W praktyce oznacza to, że każdy pracownik danej instytucji może się w takiej komisji znaleźć i tym samym zapoznać się z danymi osobowymi kandydatów. Ponadto zapewnienie ochrony danych osobowych przed dostępem do nich osób postronnych z tego urzędu, też w praktyce byłoby iluzoryczne.

Dlaczego zatem to samo oświadczenie składane przez kandydatów w procedurze naboru, o której mowa w art. 21 usc, nie stanowi — zdaniem wielu urzędników — podstawy do ujawnienia kwalifikacji kandydatów, trudno pojąć.

Wynikałoby z tego, że w tym zakresie również następuje niezrozumiałe rozróżnienie w stosunku do praw obywatelskich, tyle że w stronę przeciwną. Przystępujący do konkursu na wyższe stanowiska mają mniejsze prawa do ochrony danych osobowych, niż kandydaci na stanowiska pozostałe. Jeszcze bardziej znaczącą dwoistość daje się zauważyć już po nawiązaniu stosunku pracy obydwóch kandydatów. Obydwaj uzyskują status funkcjonariusza publicznego, zatem do obydwu powinien mieć zastosowanie przepis art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Tymczasem w odniesieniu do pracowników administracji rządowej, członków korpusu służby cywilnej, obejmujących stanowiska inne, niż określone jako grupa stanowisk wyższych, zasada ta zdaje się nie działać.

Zdaniem reprezentujących wiele urzędów administracji publicznej — *nomen omen* też funkcjonariuszy publicznych i to wysokich szczebli — dane osobowe w zakresie kwalifikacji kandydata wybranego i zatrudnionego nie są informacją publiczną w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji publicznej. Natomiast dane o kwalifikacjach funkcjonariusza publicznego, obejmujące wyższe stanowisko w służbie cywilnej, również członka korpusu służby cywilnej, prezentowane są — w bardzo ograniczonym jednakże zakresie — np. na stronach internetowych Urzędu Służby Cywilnej.

Skąd bierze się ta dwoistość pojmowania statusu funkcjonariusza publicznego, w żadnej z wielu wypowiedzi czy opinii nigdy nie wyjaśniono. Nie wydaje się, by odmowa udzielenia informacji o kwalifikacjach kandydatów biorących udział w konkurencyjnym naborze do służby cywilnej, a zwłaszcza tych zaproszonych do rozmów kwalifikacyjnych, miała uzasadnienie w

szablonowo powoływanej ustawie o ochronie danych osobowych. Na ogół zresztą bez wskazywania konkretnych przepisów.

Jeszcze mniej prawdopodobna jest zasadność odmowy ujawnienia informacji o kwalifikacjach kandydata wybranego i zatrudnionego. Jego status określa art. 115 § 13 pkt 4 Kodeksu karnego, co daje podstawę do zastosowania przepisu art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Warto w tym miejscu wspomnieć też o ustanowionym Kodeksie Etyki Służby Cywilnej [6], polecając go jako lekturę całościową niektórym z wymienionych w niniejszym opracowaniu członkom korpusu służby cywilnej. Tu przytaczając cytat jednego z zapisów § 2 pkt 9 Kodeksu: **"(...) Członek korpusu służby cywilnej wykonuje obowiązki rzetelnie, a w szczególności: (...) rozumie i aprobuje fakt, iż podjęcie pracy w służbie publicznej oznacza zgodę na ograniczenie zasady poufności informacji dotyczącej również jego życia osobistego(...)"**.

Wydaje się, że rozumienie, a tym bardziej akceptowanie zasad Kodeksu Etyki Służby Cywilnej nie jest zjawiskiem powszechnym wśród członków korpusu służby cywilnej. Sześć lat trwa ta sytuacja i dopiero teraz dostrzeżono jej nienormalność, choć podstawami nowelizacji nie są bynajmniej sprzeczności konstytucyjne. Na podstawie praktycznych badań stosowania przepisów ustawy o służbie cywilnej można się spodziewać, mimo projektowanych zmian w zakresie jawności, jeszcze niejednej niespodzianki. Pomysłowość urzędnicza zdaje się nie mieć granic zwłaszcza, że za kuriozalność wielu rozstrzygnięć i ich uzasadnień - czasem na granicy infantylności — i tak nikt nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Racjonalność regulacji w przepisach o służbie cywilnej potrafi zdumiewać w wielu punktach zwłaszcza, gdy zacznie się je rozpatrywać właśnie na gruncie zasad konstytucyjnych. Najbardziej zdumiewa fakt, że ta sama osoba w zależności od tego, o jakie stanowiska i procedury chodzi, raz ma prawo do kontroli działań organu administracji publicznej, a innym razem tego prawa nie ma. Raz ma prawo po wygranej konkursie objąć wyższe stanowisko w służbie cywilnej bez zagadkowych ograniczeń, a innym razem w tym samym konkursie inny zwycięzca zależny jest od kaprysu urzędnika.

W tym zakresie obecny projekt nowelizacji nic nie zmienia.

Raz jest się obywatelem RP, a innym razem pariasem.

Przypisy:

[1] Z sierpnia 2003 r. - tytuł oryginalny "Leczenie trądu nowotworem".

[2] L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń, 1999, s. 122

[3] op. cit.

[4] W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Wyd. IV, Kraków 2002, s. 45.

[5] Zdaniem niektórych, w tym Szefa Służby Cywilnej, ustawa należy do dziedziny prawa pracy, choć w części dotyczącej procedur naboru na wolne stanowiska z prawem pracy nie ma nic wspólnego.

[6] Zarządzenie Nr 114 Prezesa Rady ministrów z dnia 11 października 2002 r. (M. P. Nr 46, poz. 683).

Witold Filipowicz

Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, magister administracji, studium podyplomowe integracji europejskiej. Wieloletni pracownik administracji rządowej szczebla centralnego, w tym na stanowiskach kierowniczych, specjalista z zakresu zamówień publicznych i funkcjonowania administracji. Autor szeregu publikacji, m.in. w "Dziś", "Komentarze", "Forum Akademickie", "Obywatel" oraz na wielu serwisach internetowych publicystyki niezależnej, autor raportu "Służba cywilna III RP: zapomniany obszar", prezentowanego i opublikowanego na stronach Fundacji Batorego w Programie Przeciw Korupcji.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4269) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4269>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl